

12154/14

C 54972

Wzrost 84,9 kg



Rok II.

KATOWICE, sierpień 1935 r.

Nr. 2.

OBUW

Organ Związku Cechów Obuw

„OBUWNIK“
Spółdzielnia Handlowa z ogr. odp.
Katowice, ul. Młyńska 4.

Opłacono gotówką!

Jan Bejola *Leopold* *Leopold*
mistrz szewski

Katowice

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Młyńska 4. Redaktor: Fr. Żoła, Katowice.

Wydawca: Związek Cechów Obuwniczych Woj. Śląskiego.

Abonament 1/4 rocz. 1,00 zł., 1/2 rocz. 2,00 zł., 1 rocz. 4,00 zł.

Odezwa!

Cechy rzemieślnicze, to najstarsze historyczne organizacje rzemiosła uświęcone tradycją. Wiekowym Symbolem i godłem tejże organizacji to ich sztandary To też brać rzemieślnicza w szacunku i z dumą takowe nosi.

Cech szewcki w Katowicach posiada sztandar stary, z czasów zaborczych o barwach austriackich, na którym widnieje godło uprzywilejowania byłego rządu austriackiego, za waleczne odznaczenie się szewców pod wodzą króla polskiego Sobieskiego III. w czasie odsieczy Wiednia od nawały tureckiej.

Możemy być dumni, że szewcy jako obywatele zawsze spełniali swój obowiązek. U nas również nie brak w historii naszego narodu dowodów męstwa i wielkiego patriotyzmu. Wspomnieć tylko o szewcu-bohaterze Janie Kilińskim oswobodziciela Warszawy. — Sztandar stary należy do Muzeum, a my szewcy cechu katowickiego **fundujemy nowy**, godny nas polaków i naszych uczuć narodowych.

Czasy ciężkie nie pozwalają nam na fundację z własnych funduszy, dlatego zwracamy się do Szanownych Kolegów i Firm współpracujących z nami z prośbą o łaskawe poparcie nas w tej akcji celem osiągnięcia odpowiedniej kwoty umożliwiającej nam zakup wyżej wspomnianego sztandaru.

Upraszamy Szan. Ofiarodawców o wpłacenie przeznaczonych na powyższy cel sum do rąk upoważnionych przez nas osób lub do Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej w Katowicach, plac Wolności 12. (Izba Rzemieślnicza).

Za Komisję Sztandarową:

Skrzypek, Pabich, Kruczek, Król, Adameczyk.

Paweł Lotter
St. cechmistrz

Fr. Żoła
sekretarz

Klienert
skarbnik

Idziemy do produkcji

Czasy dla ręcznego wykonywania bucików klientowi według miary z roku na rok stają się trudniejsze. — Coraz mniej ludzi zamawia buciki u szewca. Nie można sobie obserwowane zjawiska li tylko tłumaczyć zubożeniem przeciętnego obywatela. W ludziach istnieje nadal to przekonanie, że bucik dobrego fachowca, solidnie wykonany przewyższa wartością bucik sklepowy. Najważniejszym jednak czynnikiem jest cena. Trudno wytłumaczyć przeciętnemu odbiorcy naszej roboty, że obuwnik jest zmuszony do bardzo poważnych dodatkowych robót, chcąc klientowi zapewnić indywidualne uwzględnienia jego potrzeb. Na wszystkie te argumenty klient często nie reaguje w należyty sposób a słyszy się zdanie „Jeżeli nie pasuje ten to pasuje drugi. Ja sobie przymierzam tak długo aż dobiorę to co mi się podoba”. Nie chcieliśmy twierdzić, że wykonywanie bucików podług miary ustanie, przeciwnie to pozostanie tak długo, jak ludzkość będzie istniała. Mamy ludzi którzy za żadną cenę sklepowych bucików nie odbiorą. Tacy muszą nosić na miarę. Trzeba z przykrością stwierdzić, iż mamy coraz mniej dobrych fachowców, którzy pod tem względem umieją sprostać swemu zadaniu.

Tysiąc par bucików się już tylko w takich Katowicach sprzedaje a my fachowcy skarżymy się na brak pracy.

To też w ścisłym gronie zastanawialiśmy się nad tem problemem produkowania i sprzedawania przez nas wyprodukowanego obuwia sposobem ręcznym, masowo. Mówiliśmy już o tem nawet na większych zebraniach, jak zjazdach związkowych i t. p. Teraz przychodzi czas realizacji.

Powie niejeden: Obuwia na rynku jest dosyć. Owszem, ale co nas to obchodzi. Czy obcy fabrykant się pytał przychodząc do Polski czy tam są szewcy? Chodzi tutaj o zaopiarowanie naszej publice rzeczy nowej dla niej. To co oni codziennie mają i konsumują to w 90 proc. tandeta. Cały interes obliczony jest na wielki i częsty obrót. My chcemy powiedziałbym przyjść z czem innym — z solidną taną masową produkcją szewca polskiego. Jak to chcemy robić? Zbiorowo! Jeżeli jednostki mają sklepy z obuwem to bardzo dobrze. Każdy z nas powinien taki asortyment bucików posiadać i również sprzedawać ale chodzi tu o co innego. O zbiorową akcję która dobrze zorganizowana, zareklamowana odpowiednio sumiennie, uczciwie i umiejętnie kierowana, ma zachować nas szewców od zagłady. Ten nasz współobywatel kupując nasz bucik, nosząc go musi się przekonać, że nie został oszukany. Co więcej: musimy zdobyć zaufanie społeczeństwa. Jak to zaczniemy. Każdy z nas, co jeszcze dysponuje jakimś groszem będzie po ustaleniu przez specjalną ku temu powołaną komisję wykonywał pewien asortyment, który sprzedajemy w naszych sklepach. W Katowicach ma być początek tej akcji. Szczegóły jak kalkulację itd. załatwi wyżej wspomniana Komisja. Nie chcemy robić tej akcji inaczej jak w łączności ze spółdzielnią „Obuwnik”.

W dalszej perspektywie ma to być akcja, która pokryje siecią sklepów całe Województwo, co będzie uzależnione od wielu innych czynników jak sfinansowania tej akcji, zorganizowania i t. d. Udać się ona powinna przy sprężystej organizacji i czynnej współpracy wszystkich zainteresowanych.

Koledzy! Jeżeli dzisiaj występujemy z tak śmiałym projektem to takowy nie jest niczem innym jak prostą koniecznością życiową i wielkim nakazem chwili. Ci Koledzy, którzy zdają sobie sprawę z powagi chwili ponoszą, że tak powiem odpowiedzialność dziejową.

Szanowni Koledzy! Obracając się w sferach inteligencji naszej często słyszy się lekceważące wyrażenie się o szewctwie i szewcach. Ale skoro na prowadzić się rozmowę na jakąś akcję zbiorową, to zaczyna się inaczej sądzić i inaczej ocenia się sytuację. Człowiek dzisiejszy nawskroś zmaterjalizowany nie uznaje małych rzeczy. Imponują mu masę albo wielkie jakieś przedsięwzięcia.

Szanowni Koledzy, druga strona tej przez nas mającej powstać akcji to powiedzieć można jest ideową i gospodarczo-patriotyczną. Ideową... Dać ludziom pracę i zarobek... Ileż to mamy zubożonych kolegów i dobrych fachowców. Tych ludzi podnieść moralnie i materialnie czy to nie chlubnym i szlachetnym zadaniem?

Jeżelibyśmy chcieli podnieść znaczenie patriotyczno gospodarcze to zwracamy uwagę na następujące ważne słowa Jego Eminencji Księdza-Metropolity Sapięhy wypowiedziane na obchodzie 600-letniej rocznicy Cechu Krawieckiego:

„Panowie! wykonując wasz zawód służycie Ojczyźnie”.

A ileż to kolegów nie może służyć Ojczyźnie nie mając tej ukochanej pracy. Dać mu ją trzeba! Bo dla nas przecież istnieje Polska wspólna Ojczyzna, za którą niejeden z nas krew przelewał i dla niej z takim zapalem pracował. Z punktu widzenia państwowego i patriotyczno-społecznego nasza akcja ma też wielkie znaczenie. Otóż najpierw Polacy mają spolszczyć handel i przemysł polski i temsamem tworzyć wartości narodowe. Dla państwa samego ma się stać organizacją zdolną do podjęcia produkcji o jednolitym wyglądzie wykonanej solidnie i ma mieć pewną zdolność podjęcia większych produkcji.

Mają stać się karnym zespołem o wysokim poczuciu i wyrobieniu obywatelskiem. Te i wszystkie prace wyżej wymienione tworzą i składają się na podjęcie tak ważnej w tej chwili akcji. Stworzyliśmy ją przy poparciu naszych społecznie myślących przyjaciół. Dzieło to nasze, mimo trudnych warunków rozwija się i rośnie.

Ale to dopiero pół roboty która nas czeka i to w dodatku ta trudniejsza. Lecz ufni w własne siły i pomoc Bożą tę pracę podejmujemy z pełną odpowiedzialnością i świadomością, która plony wydać powinna i musi. Władze nasze i Instytucje ku temu powołane nie odmówią nam naszego poparcia.

Cześć szewctwu!

Zebranie Związku Cechów Obuwniczych Województwa Śląskiego

W środę, dnia 17 lipca br. odbyło się w sali Izby Rzemieślniczej w Katowicach zebranie Związku Cechów Obuwniczych.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Biskup, witając wszystkich obecnych oraz przedstawiciela Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo — Przemysłowego p. Wicika.

Zastąpionych było 9 cechów i to: Katowice, Chorzów, Siemianowice Śl., Mikołów, Nowa Wieś, Mysłówice, Rybnik, Tarnowskie Góry i Lipiny.

Prezes p. Biskup oddał głos p. Skrzypkowi, który wygłosił referat na temat: „Produkcja obuwia i jego sprzedaż”. Referent podkreślił ważność i korzyści, jakie poszczególnemu obuwnikowi takie przedsiębiorstwo przyniesie. W następującej dyskusji zabierali głos koledzy: Lotter, Krupa, Biel, Prawdzik, Kolasa, Habryka, Marcinek, Król a w końcu sam referent kol. Skrzypek.

Ostatni stawiał wniosek o utworzenie Komisji, która wraz z zarządem spółki „Obuwnik” tą spra-

wę opracuje. Do Komisji weszli koledzy: Lotter, Marcinek, Krupa i Król.

Następnie omawiano sprawę gazety „Obuwnik” który jako organ Związku Cechów Obuwniczych dostarczany jest każdemu obuwnikowi bezpłatnie, a który utrzymuje się tylko z ogłoszeń — i to bardzo szczupłych. Dlatego zaapelowano do Cechów, by według możliwości ofiarowali na fundusz gazety, na co Cechy zgodziły się płacić miesięcznie: Katowice zł. 5, Chorzów zł. 5, Siemianowice zł. 5, Rybnik zł. 4, Mikołów zł. 2, Mysłówice zł. 2, Nowa Wieś zł. 2, Lipiny zł. 2 i Tarn. Góry zł. 1. W tej sprawie zabierali głos koledzy: Skrzypek, Habryka, Marcinek i Żołna.

W sprawie opodatkowania skór przez producentów mówił prezes p. Biskup, poczem zebranie zamknięto hasłem „Cześć Obuwnictwu”.

Fr. Biskup,
prezes.

Fr. Żołna,
sekretarz.

Policzek wymierzony rzemiosłu szewckiemu

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z d. 27. 5. 35, wyłączające z pod przepisów prawa przemysłowego chałupnictwo i tak zw. przemysł ludowy, uderzyło jak grom z pogodnego nieba w rzemiosło. Prasa rzemieślnicza zareagowała solidarnie, słusznie zaklasyfikując rozporządzenie to jako godzące w byt rzemieślnika i legalizujące partactwo. A jak zareagowało rzemiosło? Szczególnie obuwnictwo i krawiectwo, które to zawody specjalnie dotknięte zostały tem rozporządzeniem? Mało jeśli powiem, że uważa rozporządzenie to za policzek wymierzony uczciwemu rzemieślnikowi. Nie mielibyśmy nic przeciwko wyjęciu z pod prawa przemysłowego tak zw. przemysłu ludowego, o ile naprawdę trzymanoby się terminu „przemysłu ludowego”. Ale wiem, że tak nie będzie. Niech w spokoju wyrabiają górale laski zakopiańskie, krypcie i serdaki, niech inni strzążą kopystki i ramki itp., ale z jakiej przyczyny wyłączono z pod prawa przemysłowego tak zw. chałupników-szewców, wytwarzających obuwie masowo przy pomocy rodziny — krewnych, składającej się nieraz z kilkunastu ludzi? Jakże czynniki zdecydowały przy postanowieniu p. Ministra? Czy postulaty nakładców itp.? Czy nieznaną była Ministerstwu opinia Izb Rzemieślniczych i Związku Izb? Rzemiosło w poszukiwaniu winnych tego rozporządzenia czyni zarzuty Izdom i Zw. Izb, posądzając je, że albo nie dopilnowały swych obowiązków, albo zlekceważyły sprawę. Mieliliśmy obietnice doceniania znaczenia istnienia rzemiosła i przyjscia temuż rzemiosłu z pomocą. Na zjeździe przedstawicieli Izb Rzemieślniczych, dotyczącym branży obuwniczej, w obszernym referacie, opracowanym przez Związek Izb na podstawie statystyki i głębokiej znajomości sprawy, przedstawiliśmy Ministerstwu tezy, zmierzające do naprawy gospodarczej dziś prawie całkowicie spauperyzowanego zawodu

szewckiego. Zywiliśmy nadzieję, że wysiłki nasze odniosą chociażby częściowy skutek. A co osiągnęliśmy? Oto rozporządzenie, które nazwać musimy legalizacją partactwa w rzemiosle.

Zastanówmy się pokrótce, jakie skutki pociągnie za sobą to rozporządzenie. Jeśli wolno szewcowi-chałupnikowi wyrabiać artykuły pierwszej potrzeby, do jakich zalicza się obuwie, bez wykazania kwalifikacji zawodowej, bez odbycia praktyki, bez posiadania karty rzemieślniczej, bez wykupienia świadectwa, to czy po tej samej linii nie pójdzie każdy krawiec, kowal, stelmach, zegarmistrz, malarz itd.? Czy kwalifikowany rzemieślnik, którego dumą było wykazać się egzaminem czeladniczym i mistrzowskim, posiadać przepisową praktykę, kartę rzemieślniczą, świadectwo, będzie się obecnie do tego kwapił? Jestem przekonany, że nie. Będzie się zastanawiał rozporządzeniem, które go wyłącza z pod prawa przemysłowego, będzie swoich synów zatrudniać, przy warsztacie, innemi słowy, wyuczy ich rzemiosła, które sam prowadzi, bez zapisu w Cechu lub w Izbie Rzem., nie podda ich egzaminowi bo to także kosztuje. Przecież i bez tego pracować może, nie wykupi świadectwa ani karty, bo to mu będzie odtąd zbędne. I kto traci na tem? Materialnie traci Skarb Państwa, tracą Izby Rzem. Moralnie zaś obniży się poziom stanu rzemieśln. Zdeklasowany do roli chałupnika rzemieślnik, nie opłacający żadnych świadczeń na rzecz Państwa i Izby Rzem., stanie się groźnym konkurentem swego kolegi, który dotąd wywiązuje się z obowiązków przyjętych na siebie z tytułu wyższej kwalifikacji. Ten rzemieślnik rychlej czy później będzie także musiał zejść do roli spauperyzowanego chałupnika. Jakże zapanują wtenczas warunki socjalne w takich warsztatach chałupników? Czy będą przestrzegane godziny pracy, płaca, szkoły dokształcające, ubez-

pieczenia? Rzemieślnik zejdzie do roli białego murzyna, wyzyskiwanego w najokropniejszy sposób przez tych, którzy dysponować będą kapitałem i narzucać im swoje warunki.

Słyszmy, że Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. ma zamiar z nowym rokiem szkolnym wprowadzić szkolnictwo zawodowe na równym poziomie ze szkołami ogólnokształcącymi, inaczej, że rzemieślnik uzyskać może stanowisko średnio gimnazjalne wykształconego inteligenta. Jak będzie ten inteligent materialnie wyglądał; jeśli otoczony zostanie falangą zdeklasowanych fuszerów czyli chałupników, których konkurencji nie będzie mógł sprostać. Czy będzie mógł myśleć o podciągnięciu rzemiosła na wyższy poziom intelektualny — nie — raczej zginie w otoczeniu.

Z jaką lekością traktuje się sprawę rzemieślniczą, jak bagatelizuje się postulaty rzemiosła, dowodzi najlepiej artykuł, który ukazał się w „Gazecie Polskiej”, pióra p. A. F. Autor pochodzi widocznie ze sfer, które w opracowaniu rozporządzenia brały udział i patrzy na sprawę przez podwójne szyby swego gabinetu. Jeżeli twierdzi, że rzemieślnik, czy to banalny szewc, krawiec, murarz, stolarz, nie potrzebuje mieć obawy, bo adwokaci, doktorzy, nauczyciele itd. nie będą w wolnych godzinach uprawiali rzemiosła, to tem samem wskazuje, że stara się uwagę rzemiosła skierować na sfery, których rzemiosło niema potrzeby obawiać się, a pomija to, co stanowi istotną bolączkę i groźbę rzemieślnika. Nie bujna wyobraźnia rzemieślnika, ale właśnie brak przewidywania u autora p. A. F. jest znamieny, co trzeba z całą stanowczością podkreślić. Autorowi widocznie mało musi być znane, ile nielegalnego rzemiosła uprawia się dotąd i jaką walkę stacza z tym anachronizmem legalne rzemiosło. Jeżeli prasa rzemieślnicza podkreśla, że odtąd każdy chłop będzie uprawiał rzemiosło, nie płacąc podatków, nie wykupując karty rzemieślniczej, to jej twierdzenie jest słuszne, bo tak już jest częściowo, a gorzej będzie w przyszłości.

Oprocentowanie kredytów dla rzemiosła obniżone

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty oraz nowe przepisy dla kredytów rzemieślniczych, zmieniające dotychczasowy stan w sposób korzystny dla rzemiosła. Oprócz powiększenia kontyngentów kredytowych, przeprowadzono następujące zmiany:

Stopę procentową, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielnicze, obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym, dodatek na korzyść tych instytucji do 1½, tak, że kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie wyraził Bank zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu osiemnastomiesięczny, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczoną na kredyty 10-kwartalne. Wreszcie postanowiono traktować kredyty rzemieślnicze, jako kredyty stałe dla instytucji rozdzielczych.

Wszystkie wymienione zarządzenia, a szczególnie znaczne obniżenie oprocentowania umożliwią stałe i tanie wykorzystywanie kredytów w szerszym zakresie, co niewątpliwie posiada duże znaczenie gospodarcze dla licznej warstwy rzemieślniczej w Polsce.

Wypowiedzenie taryfy

W roku 1931 zawarto pomiędzy Przym. Cechem Obuwników w Katowicach a czeladnikami taryfę którą zobowiązały się przestrzegać obie strony. Z powodu kryzysu który dał się odczuć wszystkim warstwom społeczeństwa, mniej zarobkujący domagali się obniżenia cen za wyroby i reparację obuwia, do czego i mistrzowie dostosować się musieli. Z tego powodu wypowiedziano ze strony Przym. Cechu Obuwników taryfę. Do pertraktacji pomiędzy mistrzami a czeladnikami jednak nie doszło, ponieważ czeladnicy nie posiadają żadnej organizacji, tak że nastał okres samowoli i żadnej taryfy nie respektowano.

Przym. Cech Obuwników chcąc tą sprawę uregulować zwołał w tym celu zebranie tak mistrzów jak i czeladników które odbyło się w dniu 15. lipca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Liczbińskiego w Katowicach. Mistrzowie jak i czeladnicy byli licznie zastąpieni. St. cechmistrz p. Lotter oznajmił, że stawka która dotychczas zobowiązywała dla ręcznych warsztatów I kl. 0,80 zł. II kl. 0,70 zł. a dla mechanicznych warsztatów I kl. 0,90 zł. II kl. 0,70 zł., ma być ustalona dla ręczn. warsztatów I kl. 0,60 II kl. 0,50 a dla mechan. I kl. 0,70 zł. a II kl. 0,60 zł. na godz.

Nad tem dyskutowano bardzo długo, zaś dyskusja ze strony czeladników stała na niskim poziomie co świadczy, że nie posiadają żadnej organizacji. Czeladnicy się na przytoczone propozycje nie zgodzili tak, że dalsze pertraktacje zostały przerwane na nieokreślony czas.

Mistrz.

Od redakcji.

„Imperit” Polskie Zakłady Gumowe Sp. Akc. w Krakowie wysłała dla poszczególnych obuwników broszurkę reklamową która jest bardzo pouczającą dla niejednego obuwnika. Ktokolwiek takiej broszurki nie otrzymał, niech się zwróci do „Obuwnika” i taką otrzyma bezpłatnie.

Czy istnieją możliwości eksportu obuwia

Często spotykać się można z zdaniem, iż eksport obuwia, bądź to wykonania mechanicznego czy też ręcznego, szwankuje u nas głównie ze względu na nienależytą organizację eksporterów.

Niewątpliwie i to ma pewien wpływ na całokształt naszego eksportu. Należy jednak brać i pod uwagę inne względy. Możliwości eksportu obuwia są naogół minimalne.

O ile chodzi o eksport obuwia mechanicznego to zaznaczyć należy, iż jest dopiero w fazie po-

czątkowej i nie rokuje nadziei, gdyż obuwie to nie jest naogół konkurencyjne.

Obuwie ręczne ma nieco większe możliwości, jednakże nie ma danych, by stać się artykułem masowym. Obuwie gumowe wykazało znaczny spadek eksportu, którego przyczyny narazie nie udało ustalić. Przypuszczać należy, że najważniejszym czynnikiem hamującym są w tym dziale konkurencja Japonii i ograniczenia dewizowe, zwłaszcza w Rumunji.

O współudział rzemiosła szewckiego

W związku ze stale kurczącą się konsumpcją obuwia na rynku krajowym, nabiera na aktualności akcja eksportowa obuwia i to przeważnie ręcznego, posiadającego większe zdolności konkurencyjne od mechanicznie wykonanego. Z tą większą więc uwagą rzemieślnicy-szewcy winni śledzić poczynania Związku Izby Rzemieślniczych, nad umożliwieniem większego zbytu wyrobów rzemieślniczych w kraju jak i zagranicą.

W zrozumieniu konieczności zwiększenia eksportu wyrobów rzemieślniczych, Rada Związku Izby Rzemieślniczych powołała do życia — jak już poprzednio donosiliśmy — Biuro Organizacyjno-Handlowe, którego celem jest przyczynianie się do wzmożenia zbytu produktów rzemieślniczych na rynkach krajowych jak i zagranicznych.

W ostatnim czasie zanotować należy nowy fakt interwencyjny pracy w tym kierunku. W lokalu warszawskiej Izby Rzemieślniczej zorganizowano stałą wystawę prac rzemieślniczych. Akcja ta pozostaje w związku z dążeniem wzmożenia eksportu. Istnieją bowiem podstawy do przypuszczeń, że podjęte starania doprowadzą do zawarcia transakcji eksportowych, o czym również świadczy zainteresowanie kupców polskich z zagranicy dla wyrobów rzemieślniczych podczas ich ostatniej bytności w Polsce. Aby ułatwić importerom oraz krajowym odbiorcom nawiązania stosunków handlowych z zakładami rzemieślniczymi, Izba Rzemieślnicza zorganizowała wspomnianą wystawę, do której już zebrano ponad tysiąc wzorów najbardziej poszukiwanych wyrobów. Umożliwiają one zapoznanie się z różnorodnością produkcji oraz dostosowanie cen do możliwości nabywczych rynku.

Również i wśród stołecznych organizacji rzemieślniczych prowadzi się badania celem utworzenia nowych spółdzielni, któreby uzupełniły indywidualny aparat handlowy, niektórych zakładów rzemieślniczych przy podejmowaniu się dostaw hurtowych na rynki krajowe i zagraniczne. Dotyczy to

między innymi również i szewców, cholewkarzy i kuśnierzy.

Niewątpliwie rzemiosło szewckie jest poważnie zainteresowane w akcji wzmożenia zbytu produktów rzemieślniczych. Bez przesady bowiem twierdzić można, iż zostało ono najpoważniej przez ogólną depresję gospodarczą dotknięte. Znalezienie więc nowych rynków zbytu jest nietylko pożądanem, lecz poprostu koniecznością życiową.

Zebrania:

Przym. Cech Obuwników
w Katowicach

Zaproszenie!

W poniedziałek, dnia 19. 8. br. o godz. 6,30 wiecz. w lokalu „Prazdroj Pilsneński” w Katowicach ul. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się

ZEBRANIE

na które się uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie,
2. Ściąganie składek,
3. Przeczytanie protokołu,
4. Komunikaty,
5. Wnioski i wolne głosy.

Zarząd

Paweł Lotter
St. cechmistrz

Fr. Żołna
sekretarz.



**NOWY OBCAS
BERSON-SPORT**

szczelnie przylegający,
łatwy do przymocowania,
szczególnie trwały,
wykwintny deseń, niewi-
doczyn natrzewiku, przeto
elegancki. Przysparza
większy obrót a temsa-
mem podwyższa zarobek.

**NOWY OBCAS
BERSON-SPORT**

Wyroby

„LE-GO-LI“

Są najlepsze !!!

POLECAMY: Ruszety, glazury, czernidla, woski, klej do wyrobu klejonego obuwia, masę do usztywniania nosków, farbę do farbowania skór i obuwia, specjalny lakier do obcasów i t. d.

„LE-GO-LI“ Katowice

Górnośląska

Centrala Skór

Sp. z ogr. odp.

**Dzierżawczyni Garbarni „SOŁA“
Oświęcim**

Katowice

ul. Kościuszki 9 — Andrzeja 2.

◆◆◆◆

Wyrabiamy wszelkie skóry
podeszwowe i waszowe.

UWAGA OBLUWNICY!

FISZER I RECHNIC

**Hurtowy skład skór
Katowice**

ul. Kochanowskiego 11. Tel. 330 26

jako wyłączni zastępcy najstarszej na Górnym Śląsku Fabryki Skór „SALUS“, Sp. z o. o. w Rybniku poleca Szan. swoim Odbiorcom znane ze swej pierwszorzędnej jakości wszelkiego rodzaju skóry podeszwowe marki „Salus“.

Posiadamy stale na składzie: krupony podeszwowe, pasowe, dębowe i waszledrowe; boki podeszwowe, brandzłowe i faledrowe; karki podeszwowe, zakładkowe, brandzłowe, blankowe i faledrowe.

Uprasza się zatem Szan. Odbiorców o łask skierowywanie wszelkich Swych zleceń do wyżej wymienionej firmy, gdzie takowe zostaną wykonane z największą skrupulatnością.

SZCZYT DOSKONAŁOŚCI

osiągnęły jedynie

CZERNIDŁO

GLAZURA

SMOŁA SZEWSKA

WOSK SZEWSKI

ĆWIEKI DREWNIANE

KREMY DO OBUWIA

ORION

OBUWNIK

Spółdzielnia handl.-przemysł. z ogr. odp.
w KATOWICACH, ul. Młyńska 4, tel. 346 24

Posiada na składzie

Wszelkie przybory szewckie

oraz w wielkim wyborze skóry twarde jak i wierzchnie.
Krupony, karki, boki, juchty, bukaty, chromy, lakiery,
szewry i futrówki po cenach bezkonkurencyjnych.
Wytwórnia cholewek pierwszorzędných oraz w serjach.

Własne warsztaty cholewkarskie

Obuwnicy!

Niema skóry ładnej i nieładnej!

Jest tylko skóra dobra i zła —

Klient nie podziwia swoich podeszew lecz chodzi na nich!

Skóra powolnie i dębem garbowana,
zużywa się powoli, przysparza Wam klientów.

Zwróćcie się do nas zawsze
o ile macie powód do nie-
zadowolenia!

Chcemy Wam pomóc w utrzymaniu
Waszych warsztatów.

MARKO, SZCZAKOWA

Fabryka skór podeszwowych garbowania dębowego
MOLL

Przedstaw. na Woj. Śl.: Kański i Lind, Katowice
ul. Kościuszki 11

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:

Katowice, „Obuwnik“ ul. Młyńska 4	Mysłowice, D. Helberg Jagiellońska 4
Chorzów, T. Cichoń, ul. Wolności 70	Świętochłowice, R. Szrajber,
Chorzów, Mückstein, ul. Sobieskiego 16	ul. Bytomska
Tarnowskie Góry, W. Czapla, Nowy Rynek 6.	Żory, Ł. Winkler Rynek